

# Józef Borzyszkowski

---

## Ks. abp. Tadeusz Gocłowski (1931-2016) : Honorowy Członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Instytutu Kaszubskiego

---

Acta Cassubiana 18, 456-466

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Józef Borzyszkowski**

**Ks. abp. TADEUSZ GOCŁOWSKI**  
**(1931–2016)**  
**– Honorowy Członek Zrzeszenia Kaszubsko-**  
**-Pomorskiego i Instytutu Kaszubskiego**

Ks. Abp. Tadeusz Gocłowski zmarł niespodziewanie 3 maja 2016 roku w Klinice Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Archidiecezja Gdańska straciła swego pierwszego metropolitę, a Kaszubi oddanego także nam przyjaciela i promotora kaszubszczyzny w Kościele.

Jego obecność wśród nas – Kaszubów i Pomorzan – oraz niezwykle dokonania, to dziś już zdawać by się mogło historia. Z Jego odejściem trudno się pogodzić! Był bowiem i pozostanie w naszej pamięci wspaniałym człowiekiem, duszpasterzem oraz osobistością ponadczasową, mocno wpisaną w historię i współczesność; był współtwórcą nowej rzeczywistości Gdańska i Kaszubów – Pomorza i Rzeczypospolitej po 1980 i 1989 roku. Można powiedzieć, że był także człowiekiem wielkiej kultury i rzetelnej polityki, rozumianej nie tylko po chrześcijańsku jako troska o dobro wspólne. Był nie tylko dla nas przysłowiową opoką.

Działalność duszpasterska i troska obywatelska abp. Tadeusza Gocłowskiego zostały już po części udokumentowane (między innymi jego wspaniałe kaznodziejstwo, w tym listy pasterskie) w postaci trzech tomów, jakie ukazały się w pelplińskim „Bernardinum”, przygotowane do druku przez ks. dr. Roberta Kaczorowskiego. Przyjmuję, iż z tych trzech nienumerowanych tomów jako pierwszy jest *Tajemnica Bożego powołania*, Pelplin 2006 – wydany w 50. rocznicę święceń kapłańskich Autora. Tom II nosi tytuł: *W trosce o tożsamość Ojczyzny*, Pelplin 2006, wydany niejako w 25-lecie Porozumień Gdańskich. (Tu we Wstępie Ks. R.K. wyraził podziękowania – m.in. dla siostry Asumpty Czechowskiej z Kurii Metropolitarnej, wspaniałej sekretarki ks. Arcybiskupa!). Tom III *Misterium Kościoła*, Pelplin 2007. – W każdym z nich znajdziemy też listy i homilie poświęcone sprawom naszej małej Ojczyzny. Brak jednak w nich

tekstów homilii i kazań związanych wprost z wydarzeniami, w których głównym podmiotem była Społeczność Zrzeszona. Bez wątpienia dla autora wyboru ta problematyka nie jest pierwszoplanowa. Tę uwagę można odnieść także do równie interesującej książki *Świadek. Z abp. Tadeuszem Goćłowskim rozmawia Adam Hlebowicz*, Warszawa 2008.

Kolejnym dokumentem życia i dokonań, osobowości i myśli bohatera niniejszego tekstu jest książka Barbary Kanold pt. *Spotkania o zmierzchu z Arcybiskupem Tadeuszem Goćłowskim*, Gdańsk 2012. Autorka, zaprzyjaźniona m.in. z Urszulą i Tadeuszem Bolduanami (zob. jej wspomnienia o Tadeuszu w poświęconym mu tomie „Pro memoria...”), skorzystała z symbolicznej pomocy komisarza EU Janusza Lewandowskiego, premiera Jana K. Bieleckiego, duszpasterza środowisk twórczych ks. dr. Krzysztofa Niedałtowskiego, prezesa Instytutu Kaszubskiego Józefa Borzyszkowskiego, ks. bpa Tadeusza Pieronka oraz przewodniczącego gminy żydowskiej Jakuba Szadaja i b. prezydenta Miasta Gdańska prof. Jerzego Młynarczyka. Stąd obok spraw gdańskich, Kościoła i wielkiej Ojczyzny, zasygnalizowane zostały bliżej także jego refleksje i dokonania związane z naszą *tatczężną* kaszubsko-pomorską. – Warto do wszystkich przywołanych tu i innych dzieł ponownie zajrzeć, na nowo przeżyć to, co być może było nie tylko ks. Arcybiskupa, ale i naszym udziałem. – Już wtedy – AD 2008 – pomyślałem..., a tym bardziej dziś widzę potrzebę udokumentowania obecności i myśli – wielkiej roli Zmarłego w naszych kaszubsko-pomorskich dziejach najnowszych, nie tylko w Społeczności Zrzeszonej.

Każdy z nas – także wśród członków Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Instytutu Kaszubskiego – ma bez wątpienia własny obraz postaci Ks. Arcybiskupa, który jak żaden inny z hierarchów Kościoła katolickiego, nie będąc Kaszubą i Pomorzaninem z urodzenia, tak bardzo i głęboko związał się z Kaszubami, promując nasze dzieje, kulturę i język; umacniając kaszubską, gdańsko-pomorską tożsamość, łącząc wspaniale sprawy małej i wielkiej Ojczyzny, Kościoła i państwa, nie tylko Polski i Europy...

Pamiętamy, że urodził się 16 września 1931 roku w Piskach k. Łomży na Mazowszu (obecnie województwo podlaskie) – w licznej rodzinie, a ukształtował głównie w Krakowie jako wychowanek i członek zgromadzenia księży misjonarzy, skąd przybył do Gdańska, zostając tu w 1971 r. rektorem WSD w Oliwie, a w 1983 biskupem pomocniczym diecezji gdańskiej. Dwa lata później, po śmierci ks. bpa Lecha Kaczmarska, objął 2 lutego 1985 r. rządy diecezji jako jej ordynariusz, zostając 25 marca 1992 r. arcybiskupem i pierwszym metropolitą gdańskim, pełniącym tę funkcję do emerytury w 2008 roku. W III RP był m.in. współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu; patronował stypendialnej Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. W ramach Episkopatu przewodniczył m.in. Komisji ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy i Komisji

ds. Duszpasterstwa Ludzi Morza. (Za czasów ks. bpa L. Kaczmarka zostałem członkiem jego Rady jako Krajowego Duszpasterza Ludzi Morza, w której życiu byłem obecny także przez lata za czasów Następcy).

Gdy szukam w własnej pamięci pierwszych kontaktów z Ks. Arcybiskupem Tadeuszem przychodzą mi najpierw na myśl nasze zrzeczeniowe zabiegi z lat 70. o godne uczczenie 700-lecia Zapisu Mściwoja, inspirowane przez śp. Lecha Bądkowskiego. Jedną z podjętych przez nas spraw było przywrócenie w prezbiterium katedry oliwskiej zdemontowanych przed laty epitafiów dobroczyńców tej świątyni, m.in. książąt gdańsko-pomorskich oraz przeniesienie ich sarkofagu z ambitu w godniejsze miejsce. Skierowany przez prezesa O. Gdańskiego ZK-P Lecha B. do ks. bpa Lecha Kaczmarka, za biskupim wskazaniem nawiązałem współpracę z wikariuszem diecezji, szarą eminencją Kurii Biskupiej, odpowiedzialnym także za sprawy budowlane i zabytków, śp. ks. infułatem Bernardem Polcynem. (Mało przystępny Ks. Infułat po latach niemal utożsamiał się z ZK-P, dumny m.in. z działalności w naszych szeregach swego kuzyna, śp. Franciszka Wegnera ze Stobna, prezesa Oddziału w Tucholi). Realizacja oliwskiej części programu obchodów „Zapisu Mściwoja”, którego 700-lecie świętowaliśmy – uczciliśmy już w warunkach stanu wojennego jedynie w katedrach Oliwy i Pelplina oraz w Gdańskim Towarzystwie Naukowym, zakończyła się za czasów biskupstwa ks. Tadeusza. Było to już po śmierci Lecha Bądkowskiego, kiedy w 1986 r. obok książęcego sarkofagu, zlokalizowanego na nowo przed ołtarzem św. Józefa – między prezbiterium a zakrystią, znalazła się poświęcona im tablica, ufundowana przez ZK-P, upamiętniająca 800-lecie fundacji oliwskiego klasztoru cystersów. Pełnomocnikiem Oddziału Gdańskiego ZK-P do jej realizacji był kol. dr Aleksander Klemp, z którym m.in. towarzyszyliśmy ks. Biskupowi podczas odwiedzin twórcy tegoż dzieła w jego pracowni. – Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia w grudniu 1989 roku wyróżnił Go jednomyślnie i jednocześnie z ks. bpem Marianem Przykuckim, bpem Andrzejem Śliwińskim oraz prof. Abdonem Stryszakiem i prof. Romanem Wapińskim godnością członka honorowego ZK-P! Klub „Pomorania” w 2001 roku uhonorował Go Medalem Stolema – kaszubskim Noblem.

W tamtych latach, u schyłku XX wieku, miały miejsce pierwsze msze święte w katedrze z obecnością kaszubszczyzny w liturgii słowa, celebrowane m.in. przez ks. Franciszka Gruczę i samego ks. Biskupa Tadeusza w koncelebrze z innymi księżmi Kaszubami (również w Bazylice Mariackiej, gdzie proboszczował skaszubiony nieco ks. Stanisław Bogdanowicz), utożsamiającymi się z ZK-P, inspirowanymi także przez Seminaria Kaszubskie w Łączyńskiej Hucie. Wtedy też zaistniała tradycja organizowanych przez O/Gdański ZK-P zrzeczeniowych opłatków kaszubskich z udziałem ks. Arcybiskupa, mających miejsce w Oliwie, a wkrótce przez długie lata we Wrzeszczu w Domu Parafialnym – parafii NSPJ, kierowanej przez śp. ks. Mikołaja Sampa. (Niekiedy ks. Abpa

zastępowali mile sympatyczni biskupi pomocniczy – śp. Zygmunt Pawłowicz i Ryszard Kasyna). Podobnie ma się sprawa tradycji inauguracji Wałnych Zjazdów Delegatów ZK-P Mszą Świętą, koncelebrowaną pod przewodnictwem Ks. Abpa, zwykle w katedrze oliwskiej.

Lata 80. to czas narodzin i działania pod patronatem ks. T. Gocłowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku, którego współtwórcą był m.in. Tadeusz Bolduan, a tym samym szerszego oddziaływania ZK-P na środowisko inteligencji twórczej w Gdańsku i diecezji. Służyły temu także Colloquia Gdańskie i Spotkania Pelplińskie – te drugie pod patronatem równie życzliwego nam wówczas ks. bpa Mariana Przykuckiego, w których zwykle uczestniczył także biskup gdański. Już jako abp wziął udział w dyskusji panelowej w 1992 r. poświęconej relacjom Pelplin – Metropolia Gdańska w kontekście współczesnych problemów Kościoła i państwa, prowadzonej przez J. Borzyszkowskiego z udziałem Aleksandra Halla, Jana Wyrowińskiego, Jacka Taylora i Krzysztofa Trawickiego. Kolokwium i Spotkaniom towarzyszyły niekiedy wystawy i koncerty, a Biskupi, Kuria czy WSD, jako współgospodarze ponosili także część ich kosztów.

Do ważnych przedsięwzięć z okresu przełomu ustrojowego w Polsce należy zaliczyć zaistniały po wyborach z 1989 roku Fundusz Daru Narodowego, którego Rady przewodniczącym został ks. prymas Kardynał Józef Glemp, a dyrektorem Zarządu Andrzej Wajda. 21 XII 1989 powstał z inicjatywy ZK-P Gdański Patronat tegoż dzieła, w skład którego wszedł także ks. bp T. Gocłowski obok ks. bpa M. Przykuckiego i ks. bpa A. Śliwińskiego i znaczącej reprezentacji ludzi środowisk nauki i kultury oraz instytucji rządowych przy poparciu Lecha Wałęsy.

Bez wątplenia do najważniejszych wydarzeń w życiu ks. abpa Tadeusza i dziejach Społeczności Zrzeszonej należały obie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski z 1987 i 1999 roku, w których programie znalazły się wizyty w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. W ich przygotowaniu i przebiegu za sprawą Ks. Arcybiskupa znalazło się sporo naszego udziału i doniosłych dla nas momentów, które przeszły do historii. To w Gdyni w 1987 roku Jan Paweł II skierował w swojej homilii do ludzi morza i Pomorza osobne przesłanie i wezwanie do Kaszubów, byśmy strzegli swego dziedzictwa i tożsamości, wartości..., do jakich wciąż nawiązujemy, pomijając niekiedy całość kontekstu tego ważnego przesłania.

Lata 80. i 90. to także czas „Gwiazdy Morza” pod red. ks. Wiesława Lauera, obecności na jej łamach tematyki kaszubskiej, jak i rozmów z Ks. Arcybiskupem na łamach „Pomeranii”. To przede wszystkim narodziny III RP i Metropolii Gdańskiej; to czas naszych kongresów – II Kongresu Kaszubskiego, I Kongresu Kociewskiego i Kongresu Pomorskiego. To kolejne historyczne wydarzenia, a zwłaszcza wydanie w języku kaszubskim Biblii – Pisma Świętego – Nowego Testamentu w języku kaszubskim w tłumaczeniach ks. Franciszka Gruczy

i Eugeniusza Gołąbka. To drugie ukazało się z imprimatur Konferencji Episkopatu Polski w opracowaniu śp. Marii Kowalewskiej.

W klimacie II Kongresu Kaszubskiego, zainaugurowanego w Oliwie (Msza św. w katedrze i wystawa w Pałacu Opatów) z udziałem biskupów z sąsiednich diecezji, już w ramach nowej metropolii gdańskiej, miały miejsce w rezydencji papieskiej lub mieszkaniu Ks. Abpa liczne spotkania i rozmowy dotyczące szerszej obecności języka kaszubskiego w liturgii i problematyki kaszubsko-pomorskiej w programach kształcenia naszych Wyższych Seminariów Duchownych. Otwartości Ks. Arcybiskupa wobec naszych propozycji nie towarzyszyło jeszcze wówczas podobne stanowisko biskupa pelplińskiego, Kaszuby, śp. ks. prof. Jana Bernarda Szłagi. Stąd przygotowane z naszym – Stanisława Pestki, Cezarego Obracht-Prondzyńskiego i moim udziałem zalecenia znalazły swój wyraz w postaci dotąd unikatowych *Wskazań duszpasterskich...* Ks. Abpa Tadeusza, zachęcających duchownych i świeckich do szerszego wprowadzania języka kaszubskiego w liturgii i życiu jedynie Kościoła Gdańskiego. Warto pamiętać, iż tamtym naszym postulatami i decyzjom Ks. Arcybiskupa sprzyjał i błogosławił ówczesny sekretarz Konferencji Episkopatu Polski, ks. prof. bp Tadeusz Pieronek, zaprzyjaźniony z Oliwą i ks. prof. Józefem Tischnerem.

Do najbardziej doniosłych wydarzeń z końca XX wieku w dziejach kaszubsko-pomorskich wypada zaliczyć obchody Millennium Gdańska z 1997 roku i zainaugurowany wówczas w Gdańsku-Oliwie Kongres Pomorski, zakończony w 1998 roku w Szczecinie. Objął on całe Pomorze – nad Wisłą i Odrą, od Bałtyku po Noteć i Wartę. Skupił wysiłek i udział wielu ludzi i pomorskich organizacji regionalnych oraz samorządów i wojewódzkiej administracji państwowej. Dokumentuje jego przebieg i promowane wówczas treści *Księga Pamiątkowa Kongresu Pomorskiego*, gdzie m.in. *Słowo Biskupów z Pomorza*, przygotowane z naszym udziałem i zaprezentowane nadawcom przez Ks. Arcybiskupa, podpisane podczas Konferencji Episkopatu Polski w Szczecinie 11 marca 1998 r. przez księży biskupów ordynariuszy Pomorza i z Pomorza pochodzących: abpa Henryka Muszyńskiego, metropolitę gnieźnieńskiego; abpa Tadeusza Gocłowskiego, metropolitę gdańskiego; abpa Edmunda Piszczka, metropolitę warmińskiego; abpa Mariana Przykuckiego, metropolitę szczecińsko-kamieńskiego; bpa Jana Bernarda Szlagę, biskupa pelplińskiego; bpa Andrzeja Suskiego, biskupa toruńskiego; bpa Mariana Gołębiewskiego, biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego; bpa Andrzeja Śliwińskiego, biskupa elbląskiego. Jest w tym *Słowie* zawarte wezwanie do poznania, kontynuacji i wzbogacania tradycji, historii i kultury kaszubsko-pomorskiej, do zakorzenienia w nich ogółu mieszkańców naszej ziemi i współdziałania na rzecz przyszłości. – Warto i do tegoż dokumentu sięgać, jak i uświadamiać sobie szerszy kontekst jego powstania, także kontekst polityczny, nie tylko ogólnopolski.

Zakończenie Kongresu Pomorskiego zbiegło się z decyzją parlamentu polskiego o nowym podziale administracyjnym kraju, w którym Kaszubi znaleźli się w jednym województwie – województwie pomorskim ze stolicą w Gdańsku. Tę decyzję poprzedziła działalność i aktywność polityczna przedstawicieli ZK-P, zaangażowanych w życiu publicznym jako wojewodów, posłów i senatorów, reprezentujących w skali kraju nurt otwarty na przyszłościowe reformy, dalszą demokratyzację ustroju państwa i obecność Polski w EU, bliski ks. abp T. Goćłowskiemu.

Snując te wspomnienia, mam świadomość ich dalekiej niekompletności. Z wdzięcznością pamiętam o udziale Ks. Abpa Tadeusza w Sympozjach Polonii Pomorskiej, organizowanych przez Urząd Wojewódzki w Gdańsku i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, m.in. nasz wspólny z Polonusami pomorskimi pobyt we Wdzydzach i rejs po Jeziorze Wdzydzkim – niejako śladami Remusa. – *Žěcé i przigodě Remusa* Aleksandra Majkowskiego były także dla Ks. Abpa ważną lekturą, do której nawiązywał niejednokrotnie w swoich kaszubskich homiliach. Niezapomnianą dla mnie oraz dla mieszkańców i letników wsi Lizaki w sąsiedztwie Wdzydz pozostanie uroczystość poświęcenia tam przez Ks. Arcybiskupa pomnika ku pamięci Remusowego *drěcha*, muzykanta Trąby. Pomnik ten stanął na prywatnym gruncie, staraniem m.in. dwóch Borzyszków, w cieniu tamtejszego kościółka, przeniesionego znad Jeziora Żarnowieckiego i zrekonstruowanego własnym sumptem przez Jana Żurowskiego z Gdańska, którego matka Aleksandra reprezentuje tamtejszy ród Łysakowskich.

Ks. abp. Tadeusz był także wdzięcznym odbiorcą współczesnych dzieł literatury kaszubsko-pomorskiej i innych wydawnictw wychodzących z oficyn kaszubskich, w tym Instytutu Kaszubskiego, którego został Członkiem Honorowym w 2012 roku. Jemu też my Kaszubi zawdzięczamy wydanie z imprimatur Kościoła *Lekcjonarza i Modlitewnika* oraz innych publikacji religijno-kościelnych w języku kaszubskim.

Historyczny charakter miała też zorganizowana z jego udziałem wielka Pielgrzymka kaszubska do Ziemi Świętej w 2000 roku, podczas której poświęcono w kościele „Pater noster” tablicę z tekstem „Ojcze nasz” w języku kaszubskim. Podobna tablica kilka lat później została poświęcona m.in. w katedrze oliwskiej.

Jako metropolita gdański ks. abp Tadeusz, mając w swojej pieczy sporą część ziemi i społeczności Kaszubów, w tym nadmorską Nordę, mocno wpisał się w najnowsze dzieje wielu starych i nowych kaszubskich parafii, w tym wszystkich gdyńskich z Oksywiem na czele i belacko-lasockich z Juratą, Żarnowcem, Swarzewem i Wejherowem... Jako współgospodarz ziemi kaszubsko-pomorskiej cieszył się z osiągnięć tak parafii, jak i konkretnych ludzi, także biznesu czy naszych samorządów. Na swój niezwykły i niepowtarzalny sposób prowadził obok duszpasterstwa swoistą edukację obywatelską. Bolał nad jej słabo-

ściami i efektami – wynikami dalekimi od miary wyzwania współczesności. Można powiedzieć, że w tej intencji i w tym duchu uczestniczył w Zjazdach Kaszubów, z których X miał miejsce w 2008 roku w Gdańsku, a zainaugurowała go msza św. w Bazylice Mariackiej z Jego ważną homilią i otwarcie wystawy w Ratuszu Głównomiejskim pt. „Kaszubi a Gdańsk. Kaszubi w Gdańsku”. – Nieustannie podkreślał stołeczność Gdańska dla wspólnoty kaszubskiej, a wyróżniając Kaszubów jako pierwotnych gospodarzy Pomorza, zapominał nawet niekiedy o tym, że ZK-P współtworzą także inni – Kociewiaczy, Borowiacy, Kaszubi i Pomorzanie o powojennym korzeniu.

Osobną część nie tylko moich wspomnień, związanych również z życiem Społeczności Zrzeszonej, zajmują te związane z Jego obecnością w działalności Stowarzyszenia Odbudowy Gotyckiego Kościoła św. Jana i powstaniem – programem Centrum Św. Jana Nadbałtyckiego Centrum Kultury. Razem współtworzyliśmy też z inicjatywy dr Marii Pelczar Fundację Biblioteki Gdańskiej PAN i uczestniczyliśmy w dorocznych niepowtarzalnych spotkaniach z „Krajniakami” pod przewodnictwem prof. Jowity Kęcińskiej-Kaczmarek w kościele św. Jana i Tawernie Kaszubskiej „Mestwin”. „Krajniacy” zwykle na koniec adwentu, podczas mszy św. w Jego „katedrze kaszubskiej”, dedykowali uczestnikom koncert swoich pieśni, w tym kolęd, a w 2013 r. kolejny nowy utwór Profesor Jowity, skomponowany na okoliczność uhonorowania Ks. Abpa przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Orderem Orła Białego. Jego tekst głosi: „Laureatowi Orderu Orła Białego

Leciał Orzeł Biały  
Nad Pomorzem naszym,  
Kłaniał się tej ziemi  
Słuchał dawnych czasów.

Słuchał słów Mestwina,  
Myśli Świętopełka,  
Szukał tej mądrości,  
Co zakłęta w wiekach.

Spostrzegł wreszcie Tego,  
Co mądrym spokojem  
Krzepił w trudnym czasie  
Miast wojny – pokojem.

Zrzucił Mu swe pióro,  
Znak Orła Białego,  
Dziękował tym znakiem  
Za posiew Dobrego.



Krajna też dziękuje  
Swemu Pasterzowi,  
Niesie pieśń swą w darze  
Arcybiskupowi”.

Niezwykła była też „prywatna pielgrzymka” Ks. Arcybiskupa na Krajnę, m.in. do Zakrzewa i przede wszystkim do Wielkiego Buczka, w której przypadła mi zaszczytna rola przewodnika – kierowcy, podobnie jak na spotkanie z „Remusowym Kręgiem” w Borzestowie...

I tu nie można także pominąć Jego licznych pobytów w Łączyńskiej Hucie, tak w czasach PRL, jak i w III RP. W naszej „Zagrodzie Kaszubskiej” nad Radunią już w latach 80. XX wieku spotykał się m.in., z Stanisławem Pestką, Tadeuszem Bolduanem, Izabellą Trojanowską, Janem Wyrowińskim oraz naszymi sąsiadami i przyjaciółmi z samej Łączyńskiej Huty. Tam też przez lat kilka w III RP spotykaliśmy się z udziałem honorowego gościa ks. prof. Józefa Tischnera. Niezapomniane pozostaną tych przyjaciół i ich słuchaczy rozmowy. W 2010 roku Ks. Abp poświęcił zlokalizowany przed naszą kapliczką św. Franciszka i MB Sianowskiej Królowej Kaszub obelisk, stołemny kamień z swoistymi merkami ks. J. Tischnera i mistrza Mariana Kołodzieja – „Na wdór!” – „Ku pamięci...” – Dziś myślę, że do ich imion i nazwisk oraz lat życia trzeba dopisać „Ks. abp Tadeusz Goćłowski (1931–2016)”, co niewątpliwie chętnie uczyni twórczyni tego pomnika, absolwentka ASP w Gdańsku, Emilia z lińskich Ellwartów Sikora z Łączyna.

Pamiętamy też z wdzięcznością o Jego ostatniej posłudze ofiarowanej naszym zmarłym dręchom – Jego osobiste pożegnanie śp. Lecha Bolta, Tadeusza Bolduana, Mariana Kołodzieja, Gerarda Labudy, Brunona Synaka, jak też duchową obecność – udział w pogrzebie Stanisława Pestki.

Z wdzięcznością wspominam też obecność Ks. Arcybiskupa na niejednej innej uroczystości zrzeszeniowej (np. wręczenie Medalu im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza” ks. prof. Januszowi Pasierbowi w Kaplicy Królewskiej w 1989 r.), czy też Instytutu Kaszubskiego – w tym promocji książki – *Sługa Słowa* – ks. abpa prof. Henryka Muszyńskiego oraz moim 70-leciu w Ratuszu Staromiejskim, gdzie umówiliśmy się na kolejne spotkanie w Łączyńskiej Hucie.

Wspominając obecność Ks. Abpa w Łączyńskiej Hucie, pamiętam o Jego duchowej i rzeczywistej przytomności w naszych uroczystościach rodzinnych – zjazdach Borzyszków, ślubie oraz weselu Wisi i Marcina, chrzcie i chrzcinach ich syna Rocha w pięknym kościele św. Jacka w Straszynie... Z wdzięcznością pamiętam o zaproszeniu do udziału w Jego „Spotkaniach o zmierzchu...” z Barbarą Konold...

Jako emeryt Ks. Abp mógł od 2008 roku więcej niż dotąd poświęcić uwagi i czasu naszym zrzeszeniowym i rodzinnym sprawom, a więc także Kaszubom i Krajniakom, wobec których zastępować Go zaczął ks. prał. Bogusław Głodowski, poświęcając w 2013 r. w Jego imieniu kapliczkę Leśnej Matki Bożej Radosnej w Wielkim Buczku.

Miał też więcej czasu na rozmowy w swoim domu – mieszkaniu o sprawach Zrzeszenia, Archidiecezji, Województwa Pomorskiego i Polski, o bliskich nam żywych i umarłych, również o księżach i biskupach, także o tych ludziach, których słowa i czyny budziły nasz niepokój. Podczas ostatniego w Jego rezydencji spotkania mówiliśmy m.in. o naszych chorobach i zbliżającej się rocznicy 60-lecia Jego święceń kapłańskich. Chciał ją obchodzić skromnie w bliskim mu Krakowie. Mówiliśmy wówczas też o książkach i pamiątkach... Przeczytane książki zwykle na bieżąco przekazywał do Biblioteki WSD w Oliwie. Zapytałem wówczas, czy mają jakiś znak własnościowy – ekslibris. Wyszło na to, że nie... Stąd z myślą o jubileuszu poprosiłem o takowy mistrza Andrzeja Arendta. Niestety, nie dotarł do Ks. Abpa przed Jego niespodziewaną śmiercią.

A tak niedawno, 13 marca, przewodniczył w św. Janie mszy św. w intencji ks. prof. Józefa Tischnera z okazji jego 85. urodzin, wygłaszając chyba ostatnią wspianą homilię (opublikowaną w czerwcowym numerze „Pomeranii”), po której miało miejsce w małym gronie przyjacielskie spotkanie w „Mestwinie” z udziałem m.in. ks. Bogusława Głodowskiego oraz Joli i Ryszarda Ronczewskich... Miał świadomość, podobnie jak pozostali, „Jak szybko upływa życie...”. Miał i mieliśmy wspólne plany; m.in. pielgrzymki na Gochy i Zabory, przygotowanie tomu „Kazania kaszubskie i kaszubsko-pomorskie” itp. itd. Żałowałem bardzo, iż w latach Jego emerytury nie towarzyszyły Mu obok Ks. Kapelana Rafała Sawicza na co dzień dwie niezastąpione, przemiłe i dla mnie jako gościa, siostry zakonne – sekretarka s. Asumpta i gospodyni s. Bogumiła... Myślę, że ich obecność mogłaby może uchronić nas przed nieszczęściem.

Pierwszy wylew, pierwsze dni pobytu w szpitalu GUM, wzbudziły smutek i rozpacz wielu... Po tygodniu nastąpiła pewna poprawa. Dzięki ks. kapelanowi Rafałowi, towarzyszącemu dzielnie i wiernie Ks. Abpowi do końca, mogłem z Nim telefonicznie rozmawiać. W odpowiedzi na moje słowa – życzenia – dziękował i pozdrowiał rodzinę, wszystkich bliskich i życzliwych Mu ludzi ze Społeczności Zrzeszonej... Cieszyłem się, że to zapowiedź powrotu do czynnego życia. Niestety, drugi wylew zakończył Jego żywot.

Tuż po Jego śmierci ukazało się bardzo wiele nekrologów i wspomnień we wszystkich mediach, także w Internecie. Między innymi senator i b. prezes ZK-P Jan Wyrowiński na swoim blogu napisał:

„Odszedł biskup wielkiego formatu, jeden z najwybitniejszych hierarchów polskiego Kościoła! Wielka strata dla Polski! Poznałem Go w połowie lat

osiemdziesiątych minionego wieku w gościnnej checzy Hani i Józka Borzyszkowskich w Łączyńskiej Hucie. I tak się złożyło, że ostatni raz widziałem i słyszałem – a słuchać Księdza Arcybiskupa to zawsze była ogromna przyjemność, w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku podczas uroczystości 70-lecia urodzin tegoż Józka Borzyszkowskiego, wybitnego historyka Pomorza i Kaszub. Cieszył się wielkim mirem wśród Kaszubów. Wśród wielu jego zasług jest i otwarcie Kościoła gdańskiego na kaszubszczyznę oraz życzliwa zgoda na używanie języka kaszubskiego w liturgii”.

W ostatnim pożegnaniu Ks. Abpa w katedrze oliwskiej uczestniczyło wielu z nas; był obecny także poczet sztandarowy ZK-P; byli „Krajniacy” z Wielkiego Buczka. Język kaszubski zabrzmiał w modlitwie powszechnej... W swojej homilii ks. prymas senior, abp Henryk Muszyński także w naszym imieniu podziękował Zmarłemu za to, co zrobił dla nas Kaszubów.

Wśród ludzi bliskich i cenionych przez Ks. Abpa byli m.in. Janusz Lewandowski i Donald Tusk. Donald jako przewodniczący Unii Europejskiej nie mógł uczestniczyć w pogrzebie, gdyż w tym dniu w delegacji EU składał wizytę Ojcu Św. Franciszkowi. Ale i tam w Watykanie pamiętał o Ks. Abpie. Przemawiając do Ojca Świętego m.in. powiedział:

**„Polska jest i będzie w Europie, to jest poza kwestią.**

Pytanie, jakie przed nami stawia Jego Świątobliwość to: jaka Europa ma być? Miłosierna i solidarna, czy zamknięta i egoistyczna? Zbudowana na jakże chrześcijańskiej idei praw człowieka, wolności obywatelskich oraz respektu dla każdej jednostki, czy też na pogańskim kulcie przemocy i pogardy? Chciałbym tu przytoczyć słowa modlitwy Świętego Franciszka, wciąż ważne w każdym zakątku świata, Europy i mojej ojczyzny.

Usłyszałem je pierwszy raz od arcybiskupa Tadeusza Goćłowskiego, jednego z patronów polskiej »Solidarności«, którego dziś żegna moje miasto Gdańsk:

*O Panie, uczyni z nas narzędzia  
Twego pokoju,  
abyśmy siali miłość  
tam, gdzie panuje nienawiść;  
wybaczenie,  
tam gdzie panuje krzywda;  
jedność,  
tam gdzie panuje zwątpienie;  
nadzieję,  
tam gdzie panuje rozpacz;*

*światło,  
tam gdzie panuje mrok;  
radość,  
tam gdzie panuje smutek.  
(...)*

Byliśmy i będziemy w Europie”.

– Te słowa modlitwy franciszkańskiej wryte są na postumencie naszej kapliczki w Łączyńskiej Hucie...

Trudno się jednak pogodzić z Jego bezpośrednią nieobecnością, pogłębiającą niedostatek ludzi łączących i myślących, ludzi z wyobraźnią o przeszłości i przyszłości. Był i pozostanie w naszej pamięci jako człowiek dialogu, otwartości, dobrego słowa i czynu, budzący nie tylko wśród młodych pozytywny odzew, czy wśród starszych niekiedy głosy sprzeciwu. Był świadom realiów naszej rzeczywistości – kościelnej i państwowej. Nigdy nie tracił jednak optymizmu, budząc go wśród współtowarzyszy doli i niedoli oraz licznych słuchaczy, nie tracąc, tam gdzie trzeba, także dystansu i poczucia humoru. R.i.p.! – *Non omnis moriar!*

Dokumentem naszej o Nim pamięci będzie, mam nadzieję, postulowany już przez „Krajniaków” kolejny tom *Pro memoria...* – pomnik słowa.